

KORRESPONDENT

WARSZAWSKI Y ZAGRANICZNY.

Na mocy zalecenia JW. *Bukszewden* Generała Majora woysk Rosyjskich w mieście Warszawie Kommanderującego, wiele tu wychodzi od Magistratu obwieszczeń i urzędzeń, iako to:

Pod datą 3. Styczn: względem meldowania do miasta przybywających, i z niego oddalających się gości:

1mo. Aby każdego wydziału kancelarye Burmistrzowskie przyjmowały meldowania od dziedziców i wszelkich possessorów domostw, którzy we 24. godzinach powinny one podawać.

2do. Każdego dnia naydalej przed godz: 10. zrana też kancelarye wpisawszy dwa ekstrakty w sposobie Rapportu prześlą, jeden z podpisem Burmistrza do Kommandy Rosyjskiej, drugi do intendencyi rapportowej w Ratuszu głównym miasta Warszawy ekspedycye odbywającej.

3tio. Intendencya rapportowa, czyli meldowania prześlane do siebie ze wszystkich wydziałów rapporta do protokołu ogólnego sposobem dotąd używanym zapisze, i Burmistrzowi wydziałowemu w celu porozumienia się dokładnego, natychmiast doniesie.

4to. Intendencya rapportowa prócz tego będzie miała od Regenta Policji rapporta okopowe, które z raportami wydziałowemi zkonfrontawszy, również do protokołu zapisze.

5to. Intendencya rapportowa tegoż samego dnia całodzienny rapport w schemacie drukowanym wypisze, a nazajutrz zrana do Regenta Policji w celu przyłączenia do ogólnego rapportu prześle.

6to. Regent Policji zebrawszy od wszystkich rogatków rapporta i przywóz wszelkich produktów

w tabelli drukowanej umieściwszy, w miejsca przeznaczone przelać powinien będzie, aby zbiór manipulacji w protokółach intencji rapportowej centralnie był utrzymywany.

7mo. Dozorcy wydziałowi w przypadku nie-meldowania wysłedziwszy opieszałość possessorów, do sądu Burmistrzowskiego w celu ukarania, donosić mają.

Pod datą tegoż dnia wyszło od Magistratu Rozządzenie.

Aby każdy z utrzymujących do naćiercia, opłacał od każdej w szczególności karety na rok Czerw. Złot. 4, a od koczów, karyolek i kolasek po Czerw. Złot. 3. — Od sanek Warszawskich na całą zimę Złot. 24, od Prągli, czyli przez lody wiślane tylko przewożących, po Złot. 12. do kassy miasta Warszawy. W przypadku zaś najmowania bez dozwoleńia na piśmie, w sądzie Burmistrzowskim odpowiedzieć, i karze pieniężnej we dwójnasób podpadac będzie.

Wyszło też po Nowym Roku następujące

OBWIESZCZENIE.

Na mocy zlecenia JW. *Bukszewden* Generała Majora, w mieście Warszawie kommanderującego, Prezydentom miasta Warszawy danego, ażeby ci o Entreprizę przedsięwzięcia gry Loteryi, *Genueńska* zwanej, tu w Warszawie ciągnąć się mianey, a dawniej byley, postarali się, i prowent z takowych dla Szpitala *Dzieciątka JEZUS*, i Lazarety na wsparcie tychże obmyśli i zabezpieczyli. Gdy kompania z kilku Osób tę Entreprizę gry Loteryi na *risico* swoje przedsięwzięcą znaleźli, z Osobą przez też Entreprizę do zawarcia kontraktu wybraną, i do tego upoważnioną, kontrakt zawarli, i w nim prowent dla Szpitalów pewny zabezpieczyli. Niemniej o bezpieczeństwie ryzykowanej na tę grę Summy Złot: 180,000. względem Publiczności zapewnili się,

drugich przychodzą do Konwencji z podziękowaniem, że potłumiła to fatalne dla Narodu ludzkiego Zgromadzenie. Tak w Mowie swojej Sekcja *Marata* do Konwencji z temi się odzywa słowy:

„Nie-masz łaskawości, ani względów ża-
 „dnych dla tygryssow krwią niewinną roz-
 „bestwionych, co ziemię poświęconą wol-
 „ności, grubą okryli żałobą. Poprzysię-
 „gliśmy umrzeć wolnemi, ale razem i przy-
 „sięgliśmy wieczną nienawiść przeciwko
 „zbrodniarzom. — Niech nas od bezecnego
 „Towarzystwa swego uwolnią. Niech giną
 „zdraycy. Czemuż miecz sprawiedliwości
 „Narodowej, mówił Orator imieniem Se-
 „kcji *Piques*, potężnym swym uderzeniem
 „występnych nie płata? czemu owych to
 „krwi rozlewców nie znosi, którzy nam ślod-
 „ką wydrzeć usiłowali wolność? Niech mor-
 „dery, którzy powlekli Francją smutnym
 „kirem i zaboystwem, trafiają kiedykolwiek
 „na ukaranie swych zbrodni. Znamy już
 „dobrze te dziwotwory okropne, co zabi-
 „ły niewinność na łonie Ojczyzny. Nie
 „sama już Francya, ale cały rodzaj ludz-
 „ki woła do was o pomstę za tyle obelg
 „rozumowi i niewinności wypłatanych.

„Lecz żadna Sekcja z taką nie ozwała
 „się energią, jak Sekcja Dobrey Rady.
 „Wasze to sprawiły Dekreta, mówił Orator,
 „co lud zebrany w masę pewnieby wyko-
 „nał. Zawarliście owę straszną iaskinią,
 „w której się wylęgły wszystkie zbrodnie,

„gdzie na niewinność ostrzono pugiuały.
 „Wyscie to zamknęli owę puszkę Pandory,
 „z której wychodziły wszystkie nasze roz-
 „terki, i straszliwych ciąg nieszczęśliwo-
 „ści gwałtownym co tylko najgorszego;
 „wydobywały pasmem. Jużecie rozproszy-
 „li wiaące się kłęby czarnych chmur poto-
 „kami krwi zbuczonych, które ćmiły ho-
 „ryzontu politycznego szacowną świetność.
 „Oczyzna ponurą okryta żałobą, wdzię-
 „czna za wasze względy, wzywa dalszey
 „sprawiedliwości na ukaranie wielkich zbro-
 „dniarżów. Woła ona przerażliwym gło-
 „sem, aby owi ludzie, od których Fran-
 „cya oczekiwala szczęscia, a którzy iey
 „katami zostali, kiedyżkolwiek wyrzucili
 „z siebie tę krew, którą się napawali okru-
 „tnicy. Lecz nie, śmierci ich nie żada-
 „my. Dosyć wiele i długo potoki krwi
 „Francyi ziemię oblewały. Niech dla po-
 „większenia nad niemi zemsty, przedłużo-
 „na ich będzie kara. Niech żyją, ale w
 „obeldze i wieczney hańbie. Niech te lwy,
 „tygrysy, i drapieżne iestrzębie maską ludz-
 „kiey powleczone twarzy ikrepowane będą
 „iako srogie zwierzęta, a niech pod oko
 „ludzkie podpadają, iako dziwy i zaraza
 „Natury. A niech przy tym figury onych
 „obmierzłe, równie iak zbrodnie ich wryte
 „w wiegach wiekami nie wygladzonych prze-
 „raża każdy zły zamiar, aby się cofał każdy
 „z największą boiaźnią od barbarzyństwem
 „technących wściekłości.

Legendre dopraszał się, aby takowe adresa Konwencyi podawane, odsyłane były do Deputacyi bezpieczeństwa powszechnego, i aby w protokule umieszczone dowiodły późney potomności, że takie szkarady straszne są po wszystkie wieki. Dekretowano.

Gdy przyśłani od możnowładztwa *Bedoin* Departamentu de *Vaucluse* opisywali przed Konwencyą fatalne w nieszczęśliwey swej Ojczyźnie skutki *Robespierrea* tyranii, a wiele głosów razem zawołało: pomsta! pomsta! W ten czas *Collot d'Herbois* z wielkim stanawszy brzuchem, w powadze, którą w opasfey zmyślał minie, iak wryty, powiększał nieiako, swą postać okropną, a *Billaud de Varrennes* okazywał na bladej swej twarzy drgające żyłki, *Barrere* zaś oczy w ziemię wlepiwszy nie mógł utaić, żeby nieznać było, iż trząśł się cały iak trzcina. Obrócone wszystkich oczy na nich pomnazały tym barziefy takiego widoku scenę, a wielu z tym się odzywało: Nie długo Ichmość męczyć się będą.

W Pismie od *Lecointre* wydanym, przeciwko 7miu członkom ocalenia, wiele zarzutów jest przeciw *Cambonowi*. Między innemi wyraża owę od *Cambona* powtarzane odpowiedzi. Gdy nasze 14. armie opłacać chcieliśmy, wołał gilotyna, gdy pytano, iakie są szrodki, aby rannym żołnierzom nadgrodzić? gilotyna. Co za sposob niezmierne Rzpltey długi umorzyć? gilotyna.

Billaud de Varennes powszechnie. Iwem zwany, kazał pismo na wszystkich rogach ulic oczyszczające swe postęski po przybiić, ale to więcej sprawiło jeszcze mu nienawiści. Publiczne karty zowią go monstrum natury, złoczyńcą &c. Czyliż trzeba? mówią, takiego łotra dowodzić zbrodnie? którego szkarady w całej Francyi żałośnemi są wyrte literami, gdzie tylko krew płynęła? Jakże to ładnie ci przystoi (mówią dalej) okrutniku zapierać się twoich niesłychanych szkarad, którego na bladym czole wypiętnowane są zbrodnie charakterem nie zgłodzonym hańby. Idź z twemi współnikami tam, gdzie wasz jest kres odpoczynku plac rewolucyjny.

Liczba we Francyi aresztowanych podług przeszłego rapportu Deputacyi ocalenia rachują do 320,000. osob.

Jeden z obywatelów na sessyi onegdajszej podał do Konwencji projekt zaludnienia Rzpltey, w którym wyraża, iż corocznie wydać Rząd powinien za mąż 5600. dziewcząt, i każdej dać posagu 500. liwrow, a to aby nie skarbowi nie kosztowało.

Dziwnie wychwalał ten sposób, ale jakby mógł być uskuteczniiony, tego niepowiedział.

Tutejszy ogrod bataniczny powiększają. Pensya dla nauczycielów jest wyznaczona po 5000. liwrow.

Na przeszłego Ministra Bouchotte i ex Maire Pache, wielkie są zażalenie. Kon-

wencya zapytać kazała, dla czego dotąd nie są jeszcze sądzeni?

Fatalna sprawa *Carriera* ftwierdzona dowodami niesfychanego barbarzyństwa w pofród oświeconey Europy czułe przeraża serce, a umysł zadziwia. Sam ten okrutnik przyznał się do wielu szkarad, a podpisow ręki swey nie wyparł się. Skarżąc na niego podało 42. Obywatelow z *Bourgneuf* skargę, że w odnodze tameczney kazał zatopić ftarca 79, lat mającego, 12. Niewiaft, 12. dziewcząt, 15. dzieci, z których 5. od piersi, a inne mające 5. do 6. lat.

Dnia 27. *Frimaire* (17. Grudnia) pogrążono 24. Osoby, z których dwie były po 13. lat mające, dwie po 14. lat. Bilet okazywano z następującemi wyrazy: Rozkazuję Obywatelowi *Phelippe* Prezydentowi Trybunału Rewolucyinego, aby nie zwłocznie bez sądu 24. łotrow potopić kazał. W *Nantes* d. 27. *Frimaire* Roku drugiego. (podpisano) *Carrier*.

Prezydent jako niewinności dowod przytoczył ftowa pacholęcia 13. lat mającego, który gdy szedł pod żelazo, pytał Kata: Czy bardzo mi to będzie bolało? Gillofyna rozkroiła głowę iego na dwoie. Wiadomo, że drugi Kat smutkiem przeięty, iż bez żadnego sądu, za gołym tylko rozkazem 5. siostr *Meterie* nazwanych, z których najftarsza miała lat 28. a najmłodsz 17. pozabijał, wkrótce potym i sam umarł.

Po tylu szkaradach, nakoniec *Carrier* d. 16. Grudnia razem z *Grandmaison*, i *Pinard* Członkami Rewolucyjnego Trybunału w *Nantes*, na śmierć skazani.

Nazwani zaś *Collin*, *Chaux*, *Bachelier*, i 27. oskarżonych Członków, że ich zamiar nie okazał się być dążącym do kontra-rewolucyi, są uwolnieni.

Gdy usłyszał *Carrier* dekret śmierci, zawołał: Umieram, iako niewinna ofiara. Ostatnie moje życzenia na tym się kończą, że dobra współ-obywatelów pragnę. Ale te słowa jego, żadnego do litości nie wzbudziły. I owszem za przeczytaniem dekretem, liczne dały się słyszeć oklaski.

Dnia tegoż wszyscy trzej o 4. godzinie po południu na placu *de la Grève* ścięci. Gdy *Carriera* głowa spadła, długie nastąpiło klaskanie.

Tleie znowu w popiele nowe zarzewie. Gdy skończona sprawa *Carriera*, rozpocząć się ma process *Fouquiera de Thionville*, *Lebon &c.* a potym kolej na Członki Deputacyi przeszłego Rządu przypaść może. Wszelkich oni używają sposobow nowy iaki rozruch wzniecić, aby ocalić siebie, i aby Konwencyi straszniemi uczynić się mogli.

Drożyzna tu się powiększa. Dziś funt mięsa po 36. sous przedaie się, które wczora kupowane było po 24. sous. Ztąd okazują się przygotowania do rabunku sklepów kupieckich, ztąd hałasy przed sądem Re-

wolucyiny. Wszystkie warty pomnożone są, a patrole znaczne ciągną po ulicach.

Jakobini wspólników swoich z Departamentów do Paryża zaprosili, aby się nad Konwencyą i ludem sobie przeciwnym zemścić mogli. Ostrzegła Deputacya bezpieczeństwa wszystkie Departamenty o takich zamiarach. Przeto nie dają paszportu nikomu z Prowincyi do Paryża, któryby ważnych nie miał przyczyn tej podróży.

Rozruch w *Wersalu* nic więcej niezna-
czył, tylko zburzenie się kobiet za pod-
wyższenie taksy chleba. Te przymusiły
nakoniec rządzących tamiecznym powiatem,
do wydania proklamacyi, iż dawną ceną
chleb znowu sprzedawany będzie.

W miesiącu przeszłym więcej było wy-
datku 200. milionów, 460. tys: 220. liwrów
ze skarbu, niżli dochodu.

Generał *Gourdon* przeniósł generalną swą
kwaterę z *Crewelt* do *Mastrychtu*, wieść za-
tym o jego zaszłej śmierci nieprawdzi się.

Od 1. Stycznia Roku 1792. liczba wy-
branych do wojska ludzi, rachując zdawną
armią wynosi 1. milion 778. tysięcy; Do
wojska niestawilo się ludzi 119. tysięcy,
a dezertorów było 53. tysiące. W lazare-
tach 167. tysięcy umarło, a 610. tysięcy
rachując z niewolnikami na placu zostało.
Armia jeszcze Francuska składa się z 829.
tys: ludzi. Przez wojenną kommissyą i Try-
bunały 1660 osob dekretoowano. Sam Paryż

52,600. ludzi postradał. Według ostatniego rachunku teraz ludność tey Stolicy ieszcze 683,461, dusz wynosi.

Fauquier de Thionville dnia 16. Grudnia pierwszy raz przed Rewolucyjnym Trybunałem stanął.

Konwencya dekretem swym nakazała, iżby wszyscy żołnierze mający urlop, w przeciągu miesiąca stawili się w Dywizyach swoich.

Dequesnoi żądał, aby wszyscy młodzi ludzie, którzy się ociągali na rekwizycye zaszłe stanąć do woyska, niezwłocznie udali się do korpusow im przeznaczonych. To wniesienie odesłane jest do Deputacyi ocalenia. Takowe kroki dowodzą, że Francya nie tak mocno do pokoju spieszy, iak niektórzy udują, ale i owszem stara się wzięte kraie utrzymać, albo ieśli się uda, rozszerzyć.

Richard Konwencyi doradza imieniem Deputacyi ocalenia, iż nie ma potrzeby, aby młodzież lat 18. nie mająca szła do woyska, gdyż ci żołnierze, którzy urlopowani do armiow powracają, dostateczni są nowe laury zbierać. Tenże donosi, iż fałszywa jest owa rozsiana wieść, iakoby przy zalewie Hollenderskich włości, nasze woysko straciło 30. tysięcy ludzi. I owszem pułnocne woysko sposobi się do nowych batalii i tryumfow.

Dukem zanosi do Konwencyi prozbę, aby Konwencya wyraźnym Dekretem naka-

Dnia 28. Grudnia kiedyśmy się naybarziefy cieszyli z pomysłnych nadziei pokoju, nagie smutkiem przerażeni iesteśmy. Dziś do rządu tuteyszego pewna wiadomość nadesłana iest, że gdyśmy się ubeśpieczyli, mającą nastąpić wkrótce negocyacyą zgo-
dy, Francuzi mając łatwe po lodach przez Mozę i Waalę przeyscie, wyspę od nas opuszczoną Bommelerward opanowali, którego też dnia po wielu innych miejscach przez też rzekę lodami przeszli, i zbliżyli się, aż do Bommel.

Także przy Thiel Rzekę Waal przebyli z wielkim korpusem Kawaleryi. Trwoga tu powszechna, gdyby prętką po lodach wyprawą, nim nastąpi ugoda, wprzód całej nie opanowali Rzpltey naszej.

Podług urzędowego doniesienia, iuż Francuzi przybliżyli się do Geldermaysen nie daleko Barren, a Hollenderskie woyska cofnęły się do Gorcum. A iako nieprzyjaciół naszych osobliwsze plany, uskutecznione pospolicie w terazniejszych okolicznościach bywają, tak się i teraz właśnie stało. Uderzyli blisko Heyde i Breda na linie tam stojące, i iak mówią, Regiment Xcia Następcy d'Orange, dwa szwadrony Gwardyi dragonow i ieszcze ieden batalion po większey części w niewolę zabrali. Reszta dywizyi pozostałych musiała do Miasta Willemstadt uciec.

Też Francuzkie woyska, gdy im posłużyły lody, Fortecę Breda, Berg-op-Zoom, Willemstadt, Clundert i Gietruidenberg dokoła opasały.

Tak przełęknieni tu są wszyscy Francuzow nagłemi obrótami, że powszechnie jest mniemanie, że wprzód mogą cały kraj nasz opanować, nim Cesarskie i Angielskie woyska potrafią kordon odporny rozciągnąć. Y owszem trwoga jest, gdyby wspomniane woyska nie były od Holenderskiej armii odcięte.

P. Brandsen dla negocyacyi o pokoy do Paryża iadąc, w Roterdamie zachorował. Na mieyscu Sekretarz jego puścił się w pomienioną podróż.

N I E M C Y.

Z *Trewiru* d. 27. Grudnia. W mieście *Niuss* panują zaraźliwe choroby, które wielu iuz Francuzów sprzątnęły. Generał *Jourdan* z tey samey choroby w *Crewelt* był słaby. W małej wsi *Neel* więcej 100. osob w kilku dniach życia postradało.

Z *Ratyzbony* d. 29. Grud: Okazuje się tu w Niemieckim języku pismo ze Szwajcaryi przyślane, pod tytułem: *Przestraga Obywatelów Rzeszy Niemieckiey, aby pokoju niezawierali*. W tym druku nągotszemi kolorami, jako zdrajców Oyczyzny tych malwie, którzy dalszey wojny toczenia doradzaia zaprzestać. Takowe pismo rozestano do wszystkich tuteyszych Ministrów. Można wnosić, że francuzki Emigrant Autorem tego dzieła.

Kol Szwedzki, jako członek Imperii, do większei słasów Rzeszy Niemieckiey skłaniając się, żąda pokoju. To dziwna, że na Sejmie Ratyzbońskim o medyacyi północnych ministrów prawie niewspominają, ale przez osobliwszą szczególnosc, iakich barzo jest wiele teraz, Niemieckie Stany chcą, aby ci sami byli medyatorami, którzy w aktualney są wojnie.

DO.

KORRESPONDENTA

WARSZAWSKIEGO Y ZAGRANICZNEGO.

Miało Łęczyca dnia 23. Listopada, znaczną przez pożar odniosła stratę. Domów nał 61. więcej zgorzało. Do 900. ludu biednego, musi po cudzych tułać się kątach.

Armat przez wódzika Rosyjskie w czasie insurrekcyi zdobytych, rachują 468.

FRANCYA

Z Paryża d. 19 Grudnia. Wskaza Trybunał Rewolucyjny zniesiony. Właśnie pod ów czas, gdy sessya zwykła na odnowienie, woźny od Kanweneyi przybył z wiadomością tą przybył, iż o naradze aby satygi zaniehawszy dalsze, ka do skutku czynnym zatudnić się, nie zaś tą funkcją, która duchowi ludzkości w brew się przeciwi.

Dubois de Crancé czytał w Kanweneyi proklamacyą, która do wojska ma być rozestana. W ten się zawiera. Nie trzeba wam przypominać wielkich dzieł bohaterkich, które was nieśmiertelney podadzą sławie. Dosyć to powiedzieć, że nienadszedł jeszcze pokoiu czas. Honor narodu wzywa prawdziwych synów Ojczyzny do nowych zwycięstw.

Sekowa Sankulotów dopraszała się w Kanweneyi, aby dekret wydała na Jakobinów, iżby nigdy na potom powstać nie mogli.

HOLLANDYA.

Z Utrechtu d. 28. Grudnia. Potwierdza się, że Francuzi przez rzekę Waal w pięciu miejscach przeszli. Kanonada straszna tu słyszana była. Mnóstwo ztamtąd uciekających widzieć się w tych stronach dać. Mówią, że 4. Regimenta

nasze, częścią w niewolę są zabrane, częścią rozsiekane.

Od Pułku *Orange Frisland*, kilku tu przybyło kaelii. Ci powiadają, że prócz nich z całego Pułku 5. tylko ludzi uszło. Cały korpus Emigrantów pod kmmendą Xcia *Hohenloe* do szczętu zniesiony. Kółko mówiąc, same tylko najsmutniejsze przeżycia nas wiadomości.

Wczora o południu Francuzi przybyli do *Bommel*, a o iwszej godzinie po południu, już przebyli rzekę *Waal*. Kawalerya nappierwsza ich doświadczyła tęgi ścią lodu. Barzo pomysłnie na drugiey stronie stanęli. Nasza zaś kawalerya trochę niżej całująca się, gdy nieszczęśliwym przypadkiem na słaby łód napadła, część iey zatonięła. Na stojące forpoczty na tej stronie, Francuzi z wielkim impetem wpadli, i wszystkich, którzy nie uciekli, zrabali. przez co niezmierną wszęty rozesała się trwoga. Jedna z kolumn francuzkich maszeruie do naszych stron, i znayduie się przy *Buuren*. Według niektórych wiadomości dywizya z 600. francuzkich Huzarów aż do *Eulenburg* pomknęła się. — Zatem wkrótce i nasze miało zbliżonych gości takowych może doświadczyć.

Druga francuzka kolumna do *Gorcum* pomaszrowała, która w ırzodek *Hollandyi* łatwo może wkroczyć.

A gdy Francuzi i przy *Uhiel* rzekę *Waal* w tymże czasie przebyli, zatym Angielskie wojsko nie może nam dać żadnego ratunku. Dalsze widoki barzo smutne.

Z *Amsterdamu* dnia 29. Grudnia. Francuzi ataki naysławawsze przypuszczali na wojska skombinowane, które stały od *Berg-op-Zoom*, aż do *Nimwegen*. W takowych swych zapędach Republikanie na żadne niebezpieczeństwa względu nie mieli. Rwa i

się iak lwy przez wszelkie przeszkody. Prócz innych mieysc wpadli do Bommeler Ward przy fortecy St André. Jedna część tych woysk obróciła śpieszny marsz do Viatten, Culenburg, a druga do Gorcum. Od strachu wszyscy tu potruchleli, chociaż niektórzy mówią, że trzeba o tym wątpić, gdyby oni mieli oba te mieysca opanować, drudzy twierdzą, że nieomylnie już pod swą zagarneli przemoc. Bóg wie co daley nas czeka.

Onegday o 5tey z rana Francuzi razem linie nasze przy Breda, Waspik, Wialnik, Saamsdank, Gertruidenberg &c, attakowali. Gdy nasze woyska tam leciały im dać odpór, oni tym czasem z niesłychanym impetem wpadli do Levensbergen, i Sant Barthuyden, gdzie magazyn od 100. łasztów i wiele statków z amunicją znaleźli, gdyż te statki obmarzłe lodem ruszyć się do uciezki nie mogły. Korzyść ich wielką dziwnie nas trapi

Nayświeższe listy z Vianen i okolic tamiecznych donoszą, że się Francuzi coraz daley całą swą siłą posuwają. Wczora od Bommel silna kolumna przymknęła się o godzinę drogi do Gorcum. Za rzecz pewną twierdzą, że wczora o god: 8. wieczorem to miasto już opanowane. O tych przykrych zdarzeniach doniesiemy później.

Za sprzyjaniem tegich mrozow przebywszy Francuzi Mozę i Waalę, przeprawili dwie potężne kolumny woyska swego przez

Rzekę Leck przerzynającą znaczną część Geldryi i Hollandyą południową. a z tam tąd nagle do szrodka Hollandyi nad wszelkie spodziewanie wpadli. Prócz tego kolumna inna przysunęła się nad rzekę Waal, te łatwuchno przeszła i przy wsi Driel do głębszej Hollandyi wkroczyła. Przy Rossam gdy stanęli, woysko Angielskie znać się być przeciętym od Holenderskiego. Okazały się 4 baony Francuzkie, które przeyrzawszy okolice wszystkie, w Bommel spuściły się na dół, gdzie potym wielka rada nastąpiła woienna.

N I E M C Y.

Z Wiednia dnia 27 Grudnia. Doszła wiadomość do Angielskiego Posła w Konstantynopolu rezydującego P. Straton, który zaraz do Londynu tę wiadomość pizez umyślnego tedy prześłał, że Angielska woienna flota szczęśliwie do wschodnich Indyi przybyła, która do attaku wysp Francuzkich Isle de France i Bourbon czyni przygotowania.

Zamiar zprzysięgłych w mieście *Pest* iak docieczono był następujący: Rokosze w areszt pobrani, Francuzkich niewolników mieli uzbroić, miasto *Pest* zapalić, i ztąd plan iakis ułożony wykonać. Dnia 15. t. m. robota cała takowa miała być skuteczną. Wczesnie iednak to wszystko postrzeżono. Do tego układu broń ukryta na statku, który udawano iakoby ziabłkami pły-

nał, miała służyć, ale to wszystko postrzeżono i skonfiskowano.

Cesarzkie woysko nad *Renem*, równie iako i Rzeszy Niemieckiej armia ma być nad wszelkie mniemanie na przyszłą kompanią powiększona.

Z Berlina dnia 28 Grudnia. Patent Królewski do Prus Południowych pod datą 10. Grudnia następujące punkta zawiera

1mo. Każdy iakiegokolwiek bądź stanu, który w czasie insurrekcyi z Pruss południowych oddalił się, na dzień 1. Stycznia obowiązany powrócić do mieszkania swego, i do Dyrektora Powiatowego lub do Kamery o tym donieść. W przypadku nie dopełnienia tego rozkazu, konfiskatą karany będzie majątku.

2do Nieposłusznych dobra od Kamer konfiskowane będą.

3tio. Pierwsi dowódcy insurrekcyi, nieprzyjaciółom w czymkolwiek pomoc dających, tudzież, którzy Kommissye wojskowe i cywilne stanowili, uniwersały wydawali, rekrutów zaciągali, podatki Królewskie zabierali, pociągnięni będą do Kommissyi, tym końcem w Wrocławiu, Głogowie, i Brzegu postanowionych, gdzie stosownie do kryminalnych praw sążzeni będą.

4to. Dla pierwszych dowódców insurrekcyi może być rygor kar zmniejszony, skoro okazany będzie żal i posłuszeństwo.

5to. Wszyscy którzy insurrekcyą stosownie do rozkazow naszych porzucili, do

domow swych powrócili, iako nasi wier-
ni poddani otrzymaiaę przebaczenie, rów-
nie iako i wieśniacy do insurrekcyi pocią-
gnięni gwałtem.

6to. Ktoby się odważył do nowych roz-
ruchow mieszać, podwoynę karze podle-
gać będzie.

7mo. Którzy się i teraz dorabunkow przykła-
dają, będą imani, a sąd ich kryminalny
iako łotrow na śmierć skaze &c.

(podpisano) Fryderyk Wilhelm.

Z Frankfurtu d. 20 Grudnia.

Graf de Goltz przeszedł Króla Pruskiego Po-
seł w Paryżu, dnia wczorayszego tu przy-
był i do Bazylei obrócił swą podróż.

Minister Króla Pruskiego P. de Hardenberg
imieniem swego Monarchy do Stanów Renu
wyższego i do tuteyszego miasta, podał
pismo, w którym donosi, że Król na u-
trzymanie dalsze wojny 8. aż do 10. mili-
onow Ryńskich (40. milionow złt: pol:)
potrzebuie, aby mu były pożyczone, któ-
rych ieśli nie będzie miał w krótkim czasie,
przymuszony będzie całe wojsko od Renu
ściągnąć do krajow swoich. Wczora ka-
pitalistowie różni zaproszeni naradzali się
u wspomnionego Ministra. Skutek dotąd
niewiadomy, głoszą iednak że od pewnego
wsąsiedztwie tuteyszym Xcia mającego
swe dziedzictwo, milion talarów już są
podpisane.

Mamy wiadomość z Paryża, iż niedostatek i
drożyzna tam wielka. Ordynarynych koni 6. ko-

sztuią 4000. liwrów, sukna średniego łokieć sto liwrów. Prochu funt a małego k sztui 80. liwrów, funt potażu 38. liwrów.

Piszą także z Paryża i to, że Royalści, którzy nie są poimani, wzbudziła się przyjaźń od Konwencyi przyrzeczoną amnestją. Denoszą listy z *Vendée*, że gdy Republikanie wołali do Royalistów, aby złożyli broń, oni odzywają się. Wyście zaprzysięgli Bogu waszemu niedotknięte pokuszenie, a tegoście nie dotrzymali, także możecie ludziom wiary dochować? i tej wierzy izali możemy? a zatem nie chcemy ani rządu waszego, ani amnestyi.

Pod *Moguncją* i *Manhymem* same tylko do dziś dnia małe utarczki były, których szereguły niewiele znaczą.

Mrozy tu już od kilku dni tak tegie panują, że obawiamy się aby Ren cały skrót nie zamarzył. Nieżyczymy sobie tej komunikacyi.

Z Ratyzbony d. 26. Grudnia. Rzesza Niemiecka w radach swych osobliwsza, gdy Francuzi pomykają swój oręż tryumfalny. Trzy Kollegia na Seymie tutejszym po wielu na wzajem umowach zgodnie postanowiły conclusum stosowne do pokoju, któremu nic więcej nie brakuje, tylko żeby mocniejsze dwa Dyrektorya wstęp do tego dzieła i dokonanie przyspieszyły. Zdanie Rzeszy Niemieckiej niemal iednomyślnie spokojności pragnie. Mimo to iednak ułożono:

Imo. Ze Imperium Niemieckie lubo żąda mieć armistitium, iednak niepowinno zaprzestać do wojny przygotowania czynić.

2do. Podchlebiają sobie Rzeszy Niemieckiej stany, że Francuzi, którzy oświadczyli się, iż nabytków żadnych nie chcą, przeto skłonią się łatwo do pokoju.

3tio. Jeśliby Francya przeciwna była ugody artykułom, daley wojnę utrzymywać z największą usilnością należy.

4to. Upraszają Stany Cesarza, któremu największą wdzięczność za obronę krajów składaiają, aby starał się pokoy zawrzeć z Francją, i Króla Pruskiego do tego nakłonić.

Mimo takie żądania Rzeszy Niemieckiej, zaszło od Cesarza domaganie się, aby tak zaległy kontyngens, iako też quintuplum wojennych rekwizytów było do prowadzenia dalszey wojny dostarczone.

T U R C Y A.

Z Konstantynopola d. 10. Grudnia. W. Wezyr *Mehmed* Basza rząd swoy rozpoczął z osobliwszą roztropnością. Widać we wszystkich jego rozrządzeniach osobliwszą przezorność. A że spory wielkie dotąd w *Dywanie* wzmagaly się, temu przedsięwziął najskuteczniej zabieć. Tym końcem wiele osob z dawnych oddalił i na inne przeniosł urzędy. Miedzy innemi i Wielki Dyrektor cła zmieniony.

Terazniejszy W. Wezyr najściślejszym zda się być przyjaźni związkiem z kapitanem Baszą zkojarzony, a ten z dawna od mieszkania jeszcze swego przy seraiu tak wielkim był Sułtana faworytem, iż jego sercem i zdaniem zawsze dotąd władał.